

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

Nr. 156.

Leszno, piątek dnia 10 lipca 1931 r.

Rok XII.

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21, tel. 61 i 62
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Bezsilne pokusy.

Mellon — dyplomata i Mellon — turysta.

Paryż. (Korespondencja własna).

Podczas pobytu w Paryżu sekretarz finansów Stanów Zjednoczonych A. P. Mellon, postawił sobie jeden cel, do którego zamierzał dążyć konsekwentnie: przekonanie Francji o wspaniałomyślności Stanów, gdy proponują Europie moratorium. Okazało się jednak, że Francuzi są do przekonania trudni, co wypływa stąd, że posiadają zbyt dobre wiadomości, zarówno o tem, co się dzieje w Stanach, jak i o tem, co się dzieje w Niemczech. Prezydent Hoover wystąpił ze swym projektem na trzy dni po wpłaceniu przez Francję pozostałej raty na poczet swych długów wojennych w Stanach i jedynie w celu ratowania kapitałów amerykańskich, ułokowanych w sumie przeszło milijarda dolarów w Niemczech.

Niezapominając o różnic zasadniczych, jakie się zarysowały między propozycją prezydenta Hoovera, a troską Francji o bezpieczeństwo swoje i nienaruszalność granic wschodnich Niemiec, stolica Francji podejmowała ministra i multimilionera amerykańskiego w jednej osobie, p. Mellona, bardzo gościnnie. Między jedną konferencją a drugą, między kłobogremem szefowym do Waszyngtonu, a odpowiedzią nań, p. Mellon znaleźć musiał czas na śniadanie lub na wieczorny obiad, wydany specjalnie z okazji jego pobytu w stolicy Francji i od którego wymówić się nie mógł.

Jedzie więc rozróżniony, a mózg jego pracuje nieprzerwanie, podczas gdy zacięte usta otwierają się raz poraz, by wypuścić kłód dymu z niedostępnego małego cygaro. Owo cygaro tak przylega do fizjonomii p. Mellona, jak papieros do warg p. Brianda („Caporal bleu“), lub fajka do zębów p. Herriota. Mimo to nikomu dotąd nie udało się sfotografować amerykańskiego ministra z cygarem w ustach. Umie je zawsze w porę dyskretnie usunąć, by na kliszy pozostała tylko szlachetna twarz starca bez żadnych dodatków.

Nie można tego samego powiedzieć o generale Dawesie twórcy pierwszego „planu“, a obecnym ambasadorze Stanów Zjednoczonych w Londynie. Jak niegdyś przed lufami armat, tak obecnie przed obiektywem aparatu fotograficznego, gen. Dawes nie rozstaje się ze swą fajką, jak p. Briand nie rozstaje się ze swym „caporałem“. Roztargnienie Mellona jest powszechnie znane. W Waszyngtonie widziano go czasem, jak czekał w sali posiedzeń rady ministrów na posiedzenie, które odbyć się miało dopiero nazajutrz.

Na wszystkich bankietach p. Mellon, ku rozpaczy gościnnych Francuzów, nie nie pił... Darentnie kusilo go butelki najlepszych szampanów i najwykuzkańszych win francuskich. Wszchpoteżny minister finansów najbogatszego państwa na świecie nie jest prohibicjonistą, ale jako minister republikański szanuje bill Volstead'a, uchwalony głównie głosami jego stronnictwa. Różni się pod tym względem zasadniczo od burmistrzów wielkich miast amerykańskich, jacy niedawno bawili we Francji, a których wożono z miasta do miasta, stale „zaproszonych“, co wreszcie skończyło się w Reims, stolicy szampana, formalna hekatomba.

Gdy po raz pierwszy zaproszono p. Mellona na śniadanie, zdziwiono się niepomiernie, że nie tknął niemal zupełnie potraw. Dowiedziano się jednak od niego samego, że w południe spożywa tylko dwa sandwiche i odtąd p. Mellon nie był zapraszany na śniadania.

Tak więc na wszystkie po kolei pokusy p. Mellon okazał się niezwykle odporny. Znaleźli się jednak w Paryżu tacy, którzy sądzili, że przecież zdolają czemś amerykańskiego ministra zainteresować. Byli to handlarze antyków i obrazów. Zwykle robili z tym milionerem-ministrem doskonałe interesy. Obiegi więc i tym razem pałac ambasady, przyczem każdy przyniósł odrazu z sobą, co miało najbardziej interesujące. Za każdym pobycem w Paryżu p. Mellon spędza długie godziny w Luwrze, a potem odwiedza „marszandów“ i skupuje szczególnie stare obrazy. Tym razem jednak kłupcy odeszli z kwa-

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

nemi minami. Minister nie chciał ich nawet dopuścić przed swe oblicze. Będzie to zapewne po raz pierwszy, że p. Mellon nie powiezie do Ameryki jakiegos arcydzieła dawnego malarstwa, lub innego dzieła sztuki z odległych czasów.

I jeszcze jedno: wyścigi. Właśnie w czasie pobytu p. Mellona w Paryżu rozgrywał się w Longhamps wyścig o wielką nagrodę Paryża, z obowiązkową obecnością Prezydenta Republiki. Wiadomo by-

ło, że jeden z członków delegacji amerykańskiej na konferencję z rządem francuskim w sprawie moratorium postawił dużą sumę na zwycięskiego konia, za którego totalizator płacił 85 fr. za 10. Rozesły się pogłoski, że to właśnie p. Mellon wygrał olbrzymią sumę. Tymczasem okazało się, że minister odmówił sobie nawet przyjemności turfiowych, a olbrzymią kwotę wygrał jego najbliższy współpracownik.

L. K-ski.

Z ostatniej chwili.

Właściciele autobusów u premiera.

Warszawa, 9. 7. Na dzień dzisiejszy wyznaczona została konferencja p. premiera Prystora z przyrądem Związku związków przedsiębiorstw automobilowych w Polsce.

Na konferencji, w której weźmą udział zarówno związki właścicieli autobusów, jak i dorózek samochodowych, omówione będą trudności, w jakich znalazły się te przedsiębiorstwa w związku z wprowadzeniem opłatami na rzecz funduszu drogowego. Kon-

ferencja spowoduje wyłonienie komisji międzyministerialnej, która zajmie się poczynieniem odpowiednich zmian w rozporządzeniu wykon. do ustawy o państ. funduszu drogowym.

W sferach przedsiębiorców utrzymuje się mniemanie, że, w razie nieosiągnięcia porozumienia, nie będzie już proklamowany strajk, lecz zainteresowani przystąpią odrazu — do likwidacji swych przedsiębiorstw.

Przed rozpoczęciem akcji budownictwa domów drewnianych.

Warszawa, 9. 7. W związku z podniesionym przez p. premiera Prystora projektem budowania domów drewnianych, skoro nie stać nas na mrowane, — dowiadujemy się, że zapadła decyzja, aby w tym roku wybudowano w Warszawie 1000 i Dąbrowie Górniczej 2000 mieszkań, jednorodzinnych drewnianych. Akcja budowy domów drewnianych w wymienionych miastach zaima się lokalne komitety rozbudowy. Odpowiadanie kredytów na te cele będą niezwłocznie wyasymentowane z chwilą opracowania przez komitety rozbudowy planu akcji i projektów budowlanych.

Zjazd klubów lotniczych z całej Polski w Warszawie.

Warszawa, 9. 7. W dniu 11. bm. odbędzie się w Warszawie zebranie rady klubów lotniczych z udziałem delegatów wszystkich klubów lotniczych z całej Polski. Zjazd omówi sprawy organizacyjne oraz zajmie się podziałem subwencji i zapomóg dla poszczególnych klubów na rok bież.

Podsekretarz stanu Nakonecznikoff-Klukowski objął urządowanie.

Warszawa, 9. 7. Nowomianowany podsekretarz stanu Przyrądem Rady Ministrów, dotychczasowy wojewoda łwowski, p. B. Nakonecznikoff-Klukowski, objął swoje nowe stanowisko w dniu 7. bm. i rozpoczął urzędowanie w charakterze wiceprezera p. Nakonecznikoff-Klukowski uczestniczył również w obradach zjazdu wojewodów w Warszawie z tytułu zajmowanego poprzednio stanowiska wojewody łwowskiego.

Obniżki plac i zatargi.

Warszawa, 9. 7. W warszawskich cegielniach

Mussolini w Berlinie?

Berlin, 8. 7. (PAT.) „Berl. Tgbl.“ donosi za „Central News“ że Mussolini zamierza rewizytować ministrów niemieckich w Berlinie.

Dziennik dodaje, że w niemieckich kołach miodających nie o tym projekcie Mussoliniego nie wiadomo.

Groźny stan zdrowia p. Paderewskiej.

Paryż, 8. 7. Stan zdrowia p. Paderewskiej pogarsza się coraz bardziej.

Mistrz Paderewski zmuszony był wobec tego odwołać wszystkie zapowiedziane na najbliższy czas koncerty międzynarodowe.

Manewry 100-tysięcznej armji na Białej Rusi sowieckiej.

Wilno, 8. 7. (PAT.) Na terenie Mińszczyzny rozpoczęły się drugie manewry sowieckiej armji. Punkty koncentracji manewrującej armji znajdują się w Gródku Ostroszyckim, Pleszewicach i Łohajsku.

W manewrach bierze udział zgórą 100 tys. wojska wszystkich rodzajów broni.

Wojewoda Kostek-Biernacki.

Warszawa, 8. 7. Plk. Kostka - Biernackiego, mianowanego wojewodą nowogrodzkim, przyjął dziś na Zamku p. Prezydent Repliej

Plan Hoovera w oświeceniu komunistów.

Ryga, 8. 7. (ATE.) Przywódca niemieckiej partji komunistycznej, członek Reichstagu Pick bawiący obecnie w Sowieciech, wygłosił w Leningradzie przemówienie, w którym gwałtownie zaatakował plan prezydenta Hoovera w sprawie ogłoszenia moratorium dla Niemiec. Pick oświadczył, że propozycja prezydenta Hoovera jest próbą uratowania kapitalizmu przed zagładą. Burżuazja amerykańska rozumie, że zwycięstwo rewolucji komunistycznej w Niemczech spowodowałoby wybuch rewolucji w całej Europie.

4000 ofiar powodzi w Chinach.

Londyn, 8. 7. (ATE.) „Times“ donosi z Hong-Kongu, iż wskutek wielkiej powodzi w prowincji Kwantung około 4000 ludzi poniosło śmierć.

Śluszna decyzja.

Gospodarka domowa uznana przez sąd jako zawód. Gospodynie, panie domu, mają śluszny powód do triumfu w Austrii — narazie. W toku rozprawy sądowej, wynikłej na tle sporu między głównym lokatorem a sublokatorem w Wiedniu, sąd orzekł, iż zajęcie gospodyni domu musi być uważane za zawód. Zdaniem sądu nie można ograniczyć pojęcia zawodu tylko do tych zajęć, które przynoszą dochód.

Flota handlowa polska i gdańska.

Polska flota handlowa posiadała na 1. stycznia br. 31 statków o łącznym tonnażu 65.030 reg. tonn brutto, gdy na 1 stycznia 1930 25 (39.773 reg. t. br.), 1929 r. 18 (23.364 r. t. b.) — 1928 r. 10 — (14.722 r. t. b.), a na 1. stycznia 1927 r. załadowało 6 statków o 11.242 t. r. b. Stan floty gdańskiej wynosił na 1. 1. 1931 r. 51 statków (214.890 r. t. b.), 1930 — 45 (136.268), 1929 r. — 45 (145.523), 1928 r. — 47 (156.836), 1927 r. — 47 (153.748).

Trujące masło.

Angielska akademia gospodarcza stwierdziła, że w masle sowieckim, które, jako bezkonkurencyjne tamie, zaczęło zalewać rynki — znajdują się pasorczyły rozmaitych zwierząt, będące szczególnie złośliwymi i przenoszącymi zarazę. Spożyła, sprządały masła tego zabronione w Anglii — ale rychło zmalały się amatorzy. W imię owej „speknej” zasady „schlecht aber billig”, zakupili to trujące masło kupcy niemieccy. Oczywiście, zakupili za „psie pieniądze”, bo produkt gorzej niż „świński”. Należy mieć się na baczności, aby niemieccy speculanci nie chcieli ludności polskiej uraczyć tym sowieckim makulaturą.

Zbliża i zdaleka.

* Wzrost wkładów oszczędnościowych w Niemczech. W Niemczech (podobnie jak w Polsce) w przedsiębiorstwie do odpływu wkładów z banków akcyjnych, lokaty w kasach oszczędności w maju br. wzrosły o ca. 50 milj. Rmk., osiągając kwotę 11.225 milj. mk.

* Zamordowanie Polaka. Bruksela. (PAT.) W toku śledztwa w sprawie zamordowanego Polaka, Zjawiańskiego, okazało się, iż nie padł on ofiarą tragicznego nieporozumienia, lecz został on z premedytacją zamordowany i obrabowany z gotówki, którą posiadał. Włoch Brunetti, który zastrzelił Zjawiańskiego i podał to za nieporozumienie, odpowie wobec powyższego przed sądem za mord w celu rabunkowym.

* 25 angielska katastrofa lotnicza. Nad lotniskiem Filton pod Bristolem zdarzył się dwa samoloty wojskowe. Jeden lotnik poniósł śmierć, drugi zaś odniósł ciężkie rany. Od początku roku licząc, to już 25-ta katastrofa lotnicza. Zginęło w nich 47 osób.

* Obniżka pensji dyrektorów. Zarząd Zakładów Skody w Czechosłowacji postanowił obniżyć pensje dyrektorów o 10 proc.

** Krwawe zawody lotnicze. Paryż. (ATE.) W m. Hirson wydarzyła się straszna katastrofa na zawodach lotniczych. Po zakończeniu zawodów odbyły się loty pasażerskie. Do jednego z samolotów weszło kilku pasażerów, jednakże podczas próby startu samolot nie uniósł się w powietrze z powodu przeciążenia. Pewnej chwili lotnik dał pełny gaz. Samolot obrócił się i popadł z wielką szybkością na trybuny. 5 osób zostało zabitych przez śmigło samolotu. 10 odniosło niebezpieczne rany.

* Amerykańskie kredyty dla zagranicy. Wydział Ekonomiczny Ligi Narodów ogłosił dane dotyczące międzynarodowych bilansów płatniczych. Z przytoczonych tam cyfr wynika, że Stany Zjednoczone A. P. udzieliły Europie do 1. stycznia 1930 r. pożyczek długoterminowych w kwocie 4 i pół miliardów dol. i kredytów krótkoterminowych na sumę przeszło 700 milionów dol. Najwięcej kapitału amerykańskiego poszło do Niemiec.

Z BARDZICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

(61)

Konrad nie uważał na jej słowa.
— Moja wina też, że nieraz na próżno oczekuję jej, a on się spóźnia z powrotem. Ogromnie lubię się bawić, szelmowska we mnie natura, ale wierzę mi, pani, że to nie najgorsze.
— Pan się oskarża — i znów się brom.
— Bo nie chcę uchodzić za demona wobec ludzi. Zresztą, wie pani, że grzeszę przede wszystkim gafliwoscą, która nieraz wychodzi na niekorzyść bliźnich, nie ochrantam nikogo, ani też siebie. Doziedłem już do tej perfekcji, że nikt sobie dziś z mego paplania nie robi.
Spojrzała na niego uważnie.
— Pani mi nie wierzy? Udowodnić to pani zaraz.
— Zbliżyli się do Zefiryńki i Haliny.
— Proszę pani, czy bardzo panie wierzą słowom moim?
— Ja? Nigdy, przynigdy! — rzuciła Zefiryńka.
— Ze skromnego biecika pan nieraz robi cały samochód! — zawołała Halina wśród śmiechu.
— Widzi pani, nawet ta rozumna p. Halina wyrzekła te słowa, ale utarła mi nosa!
— Przepraszam pana, — rzuciła Halina.
— Bynajmniej się nie gniewam, — ha — ha — ha — wyborne! — Tu skierował kroki ku Dyziowi.
— P. Dyzio, proszę coś wymyślić, żeby panie zabawić.
— Pełno już mam projektów, najlepszym jednak wyjazd po poziomki do boru i odczekanie tamże zachodu słońca nad jeziorem.
— Doskonale!
— Zanim użyjemy przechadzki w borze, kładę areszt na czas jakiś na osoby, które występowały w obrazie „Zawiedziona” — odezwał się p. Zbigniew.

— Jako malarz chciałbym zrobić szkic, który mi się później przydać może do jakiej kompozycji.
— Słuchamy chętnie — zabrzmieli chórem.
Adam śledził zdala rozmowę Konrada z Lilianą, obecnie pochwylił Halinę, by ją wybadać.
— Powiedz mi, coż znaczyła ta poważna rozmowa Konrada z p. Lilianą, to długie ma na sam?
— Alboż p. Konrad nie ma gustu i serca? — drażniła brata Halina.
— Co? Przeczysz mnie... Czy znasz jego zamiary i tajniki myśli?
— Nie, nie znam i pobudek serca, pragnął jednak rozmowy w cztery oczy z Lilianą.
— Nie, nie, — szarpał się w niepokoju Adam, — do tego dopuścić nie można, nie pozwolę na to. — me dam sobie jej wyrwać, — nigdy, przynigdy! Walczył będąc na śmierć i życie!
— Brawo! tak postępuje mężczyzna prawdziwy! — Ucałował brata w czoło, szepnęła figlarnie:
— Idź, wybadaj Lilianę, czy się jej nie oświadczy Konrad. — Dzielną z ciebie chłopaka!
W tej chwili przypadł do nich Jaś, cały rozpromieniony:
— Adasiu, pojedź do boru powozem, który zajmie p. Liliana.
— A to ciekawe — dla czego? I ty masz pretensje?
— Bo tak lubię patrzeć na nią, taka słodka, miła, tak serdecznie się do mnie uśmiecha.
— Dzięwęci niewinnie, to aniołek z nieba, pamiętaj Jasu, szanuj ją prawdziwie. — upomniała Halina.
— Zdaje mi się, że zbyt dużo będzie rywalów, — uśmiechnął się Adam, trzeba pihować sprawy.
— I wcześniej się upewnić, — dolewała żar siostra.
Podczas całego obiadu, ożywiało towarzystwo humor Dyzi, iskerki śmiechu krzesala i Zefiryńka.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Piątek, dnia 10-go lipca 1931 r.

† 7 br. mecz. Syn. Felicyty.

Wschód słońca godz. 3.27. Zachód godz. 7.55.
Wschód księży. godz. 00.00. Zachód godz. 3.31.

Stan pogody według oplotzeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodołowi Nasion w Antoniach Czarnek, dnia 9. 7. godz. 7 rano Temperatura powietrza + 15,5 wiatr południowy o prędkości 7 m/s pogodnie ciśnienie atmosferyczne 749,4 wilgotność 86%. W ubieście dobie temperatura najwyższa + 23,2 najniższa + 13,2 ilość opadu 0,5 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dziś (9. 7.) Zw. Inwalidów Wojennych: zebranie kwartalne o godz. 8-mej wiecz. w sali p. Klemczaka przy ul. Szkolnej 4. Zarząd.

Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. w sali Domu Katolickiego zebranie plen. Zarząd.
„Sokol” Oddział lekkoatletyczny. Zebranie o godz. 8.15 na salce „Sokola”. Przybycie wszystkich z powodu b. ważnych spraw konieczne.

Kierownik.
Koło Studentów: zebranie o godz. 20.15 w Hotelu Polskim. O liczny udział prosi Zarząd.
Baczność Sokolice! Trening hazeny o godz. 7-mej na boisku. Czołem! Naczelnictwo.
Zw. Podof. Rez.: o godz. 8 wiecz. ćwiczenia młodzieży przedpobor. w ćwiczeniach m. Komend.

Jutro (10. 7.) Baczność „Sokolice”! Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w sali na boisku. Bluzeczki wypożyczone na Zlot należy z sobą zabrać. Ćwiczenia druhen o godz. 7.45 w sali na boisku. Czołem! Naczelnictwo.

Baczność „Sokol”! Ćwiczenia druhen o godz. 8-mej wiecz. w sali na boisku. Czołem! Naczel. Tow. św. Anny: Po nabożeństwie zebranie zarządu w Domu Katolickim. Prezeska.

1) Baczność „Sokol”! Ze względu na niedzielną „Dzień Sportowy”, ćwiczenia druhen i młodzieży dziś, w czwartek, w sali na boisku „Sokola”. Czołem! Naczelnictwo.

1) Podziękowanie. Nimmajemy składamy serdeczne podziękowanie Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy za łaskawe przyrzeczenie się do uświetnienia uroczystości poświęcenia naszego sztandaru. W szczególności dziękujemy Wielebnemu Ks. Prob. Janiewiczowi, ks. Strzyżyskiemu, wszystkim Chrzestynom i Komitetowi Honorowemu, p. dyrektorowi, jak i urzędnikom U. p. Leszno i, wszystkim Towarzystwom i organizacjom. Wszystkim, którzy swym przybyciem uświetnili nasz dzień, wyrazili żywą sympatię dla nas, wyrażamy staropolskie, serdeczne „Bóg zapłać!” — Związek Niższ. Pracown. Poczt Tel. i Telef. Koło Miejsowe Leszno.

1) Zderzenie. Na szosie Leszno — Klonowice wydarzył się w tych dniach wypadek zderzenia cyklisty z autem ciężarowym, przyczem cyklista Jan Balaś doznał poważnych pokaleczeń.

1) Zw. Niższ. Pracown. P. T. i T. Koło Leszno. Dnia 12. lipca w niedzielę, o godz. 4-tej popoł. odbędzie się półroczne walne zebranie w lokalu p. Klemczaka, ul. Szkolna 4. Na powyższym zebraniu sprawozdanie delegata ze zjazdu delegatów w Poznaniu oraz sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

1) Związek Lokatorów i Sublokatorów. W piątek, dnia 10. bm. odbędzie się na sali w Strzelnicy o godz. 8-mej wiecz. miejscowe i zarazem nadzwyczajne walne zebranie członków. Porządek obrad: Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie. Wybór sekretarza Związku. Ustalenie terminu wyjazdu do lasu itd. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie. Sympatycy miłe widziani. Zarząd.

1) Tow. Powstańców i Wojaków urzędują w niedzielę 12. 7. br. wycieczkę do Krzyżka. Zbiórka na dworcu o godz. 8-mej. Uprasza się o przybycie w mundurach, a członkowie, którzy umundurowania nie posiadają, w czapkach. Również należy zabrać ze sobą legitymacje członkowskie. Zarząd.

1) Kino „Imperial”. „Kobieta na Marsie”. Najwybitniejszą cechą i walorem filmu na ten raz jest fakt, iż wykazuje szerokie i wspaniałe możliwości w realizacji z tak bardzo lubianym współczesnym widowiskiem, jakim jest rewja. — Obok fabuły filmu, nacechowanej szczerym komizmem, udanie charakterystycznym wady ludzi, — oświeca przepychem wystawy wielka rewja pt. „Kobieta na Marsie”. — Rewja jest pokazana w naturalnych kolorach, co obok wspaniałego udźwiękowienia, potęguje ludzkie wrażenie, iż rewja widzi się wprost na scenie. Wspaniały głos artystki Bennice Claire i jej partnera mimo pośrednictwa taśmy filmowej, zachwyca nieskazitelną czystością dźwięku. W nadprogramie dźwiękowym imponujący prawdziwym artystem i niezwykłą techniką koncert artysty włoskiego.

OSIECZNA.

1) Podziękowanie. Wszystkim obywatelom, zwłaszcza Tow. Powstańców i Wojaków, za uczestnictwo w naszej uroczystości w dniu 21. czerwca br. składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. Wypadki, jakie miały miejsce przed cmentarzem w Osieczce, a które zraniły wszystkie polskie serca, nie stały się hamulcem do pracy na niwie narodowej, ale stały się bodźcem do intensywniejszej pracy, nad wyrównaniem podobnych, niekiedy innych czynów. Wypadku tego nie zapomnimy, ale przypominając on nam będzie zawsze i wszędzie, że w dniu 21. czerwca 1931 r. na zjeździe Młodych Obozu Wielkiej Polski w Osieczce, w wolnej odrodzonej Polsce, najeżone bagnety wzbraniały dostępu na cmentarz, celem oddania holdu Tym, co krwią swoją przypieczętowali naszą wolność i sprawili, że bagny dostały się do rąk polskich przeciw wrogom i zbrodniarzom, a nie przeciw braciom jednej matki — ojczyzny. — Młodzi O. W. P. placówka Osieczna.

1) Zw. Inwalidów Wojennych. W niedzielę, dnia 12. bm. odbędzie się o godz. 12-tej w południe w lokalu zebrań p. Borówkowej miejscowe zebranie Grupy Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Osieczce, na które, z powodu nader ważnych spraw wszystkich członków i członkinie uprzejmie zapraszamy. Delegat kol. K. Kuśnierski zdawać będzie sprawozdanie ze zjazdu jubileuszowego w Poznaniu. Zarząd.

BUKOWIEC GÓRNY

1) Koło śpiewu „św. Cecylii” urzędują w niedzielę, dnia 12. lipca 1931 r. swą doroczną zabawę latową w ogrodzie drh. W. Słowy w Bukowcu Górnym. Program: Powitanie zaproszonych Kół, Towarzystw, i Gości. Występy miejsc. Koła śpiewu oraz zaproszonych Kół i Tow. Koncert orkiestry Klubu Muzycznego. Gry towarzyskie, strzelanie do tarcz o nagrody, pocztka japońska, wyścigi w workach, loteria fantowa i wiele in. uroznażeń i niespodzianek.

Łódka i p. Konrad mniej byli rozmowni, jakies poważne myśli ciążyły im w głowie. Perelka dowcipu eleganckiego rozsypanył Kazimierz tak dalece, że wziął prym nad wszystkimi. Wymowa jego pociągała Lilianę, spojrzęta często też rzuciła na jego wykwintną postać. Halina śledziła Lilianę i Kazimierza, lek ją chwytali mimowolny.

— Odkryłam nową zaleję w panu, — mówiła do Kazimierza, wstając od stołu.

— Zart to proszę pani, czy szerserswo? Przepaszam, ale i ja zaczynam wątpić.

Płomienn ogarnął jej oblicze.
— Nie, nie szuję — i tym razem nie wątpię, że pan posiadasz wrodzony, prawdziwie elegancji dowcip.

— Dziękuję pani chociaż za tą bagatelę w uznaniu...

— W uznaniu czego?

— Ze niewiele jestem wart.

— Nie wydaje nigdy tak ostrego sądu

— Liczę też na jej łaskawość.

Z prawdziwą godnością podniósł rękę jej drobna dłoń.

P. Zbigniew zgromadził wkrótce przebranych amatorów obrazu „Zawiedziona”. — W saloniku małym, ustawili ich starannie i ją szkiełować całą wspaniałą grupę. Pracował wprawna ręka, szkic powoli robił się wyraźniejszy, charakterystycznym postacie występowały w ogólnym, lecz wybitnym rysunku. Podziękował wreszcie amatorom za trud nadmienianą, że jutro rano pozwoli sobie osobiście narysować głowę Kazimierza i Konrada.

— Czy wolno mi postacie panów uwiecznić?

— Ależ proszę, — zawołał Konrad — nawet w tej niewdzięcznej roli despoty męża.

— Twarz zcharakteryzuje inaczej, żeby pana nie poznano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nek. Dekoracja kwiatami, polonez przy świetle lampionów i ogni bengalskich. Początek o godz. 4-tej po poł. Szan. Obywatelstwo jaknajprzejrzystej zaprasza Zarząd.

GOSTYŃ.

g) Egzamin czeladniczy w zawodzie murarskim. W dniach 30. czerwca oraz 1-go i 2-go lipca br. odbył się egzamin w zawodzie murarskim przed Komisją Egzaminacyjną składającą się z budown. p. Fr. Poloskiego z Gostynia, jako przewodniczącego, oraz lawników pp. budown. Śniateckiego i Pelca z Leszna i p. Sosnowskiego, podmiistrza murarskiego z Rydzyny. Kandydatów stanęło 22, z których wszyscy egzamin zdali, a mianowicie:

Wechmann Roman Gostyń, Jaskierski Marjan Piaski, Świtalski Filip Gostyń, Rembowski Antoni Piaski, Karolewicz Franc. Brzezina, Krysiński Józef Gostyń, Parzy Leon Piaski, Bzlega Stanisław Zychlewski, Stachowiak Ignacy, Piaski, Biernat Michał Gostyń, Paszkier Sylewester Gostyń, Kuźniak Franciszek Drzewcwo, Bidermann Franciszek, Gostyń, Piotrowski Walenty, Rembowa, Gała Ludwik, Zychlewski, Wabirski Wojciech Ludwinowo, Jankowiak Antoni, Ludwinowo, Kosiński Stefan, Krobis, Pawlak Wawrzym Bodozwo, Olejnik Florian Chwałkowo.

Dnia 2. bm. o godz. 8-mej wieczorem nastąpiło na sali p. K. Jankiewicza uroczyste wręczenie książeczek czeladniczych. Do młodych czeladników przemówił przewodniczący p. Budown. Polaszek, wskazując na szczytne zadanie, jakie ma zawód murarski i mianował uczniów w imieniu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu czeladnikami murarskimi.

Należy zaznaczyć, że był to pierwszy egzamin czeladniczy w zawodzie murarskim, który się odbył w Gostyniu, to też p. przewodniczący wyraził swoją radość, że wszyscy kandydaci egzamin zdali, pomimo, że egzamin odbył się w myśl nowych przepisów polskich, które od uczniów wymagają znacznie szerszej wiedzy w swoim zawodzie, aniżeli to wymagała dawniejsza ustawa niemiecka.

Po wręczeniu książeczek przemówił w imieniu Strzeżych Budowniczych w Lesznie członek Komisji p. Budown. Pelc z Leszna w bardzo serdecznych słowach udzielając młodym czeladnikom na nową drogę życia cennych rad. Szczególnie podkreślił obowiązki, który na siebie wzięli wobec Kościoła i Ojczyzny, mianowicie, aby praca ich była zawsze poświęcona dla Ojczyzny, a życie ich zgodne z wiarą katolicką. Między innymi wspominał o encyklice „Rerum Novarum” Ojca św. Leona XIII, oraz o encyklicie Ojca św. Piusa XI o ważności Sakramentu małżeństwa.

W imieniu młodych czeladników w serdecznych słowach podziękował p. Paszkier młody czeladnik murarski, Komisji za poświęcenie trud, oraz mistrzom swym za wyuczenie rzemiosła. Wspólna fotografia została ta podniosła uroczystość zakończona.

WIELKOPOLSKA

w) Ostrzeszów. (Napaść rabunkowa.) Onegdaj dokonano napadu rabunkowego na rolnika Jana Hoffmanna w Bierzowie pow. ostrzeszowskiego. Bandyci wdarli się do mieszkania zapomocą wyrwania skobli ze drzwi, gdzie spał Hoffmann wraz z żoną i córką. Pod groźbą pobicia sprawcy zabrali 218 zł. gotówki, 3 ubrania, parę szorów, chleb, masło oraz słoninę, po czym zbiegli. Bandytów było 4. Poszkodowany rozpoznał jednego z nich

POMORZE

p) Toruń. (Metody strzeleckie.) Słowo Pomorskie donosi o niebawym zjściu, jakie miały miejsce w Lubczu. W zupełnym spokoju i harmonii odbywała się w niedzielę, 28. ub. m. w lasku p. dr. Wrembla zabawa „Sokoła”. Obecnego na zabawie plutonowego 4 p. lotn. Tomaszewskiego zaczęli komendant „Strzelec” Jan Smykowski, znany w Lubczu awanturnik. Chcąc uniknąć awantury z „komendantem”, lotnik opuścił miejsce zabawy. Zgraja „strzelców” podążyła jednak za nim i komendant „Strzelec” uderzył plutonowego w twarz. Tomaszewski był bezbronny, więc schronił się do najbliższego domostwa. „Strzelec” z komendantem na czele, demoluując płoty, ogród i podwórze, wszczęli formalne obalenie, żądając „wydania” lotnika. Tomaszewski udało się jednak zbiec i schronić w domu p. Przybyszewskiego. I tu powtórzyły się te same awantury, gdzie ostatecznie znalazł schronienie napaśćowany podoficer. Widząc bezskuteczność swych „zadani”, „strzelec” wrócił na zabawę „Sokoła”, gdzie zachowywali się w sposób niesłychanie prowokacyjny. W międzyczasie zdołano zaalarmować policję z Torunia, żandarmerję wojską i lotników. Dopiero połączonym siłom wojskowym (z majorem na czele) i policyjnym udało się poskromić bandę „strzelców”. Lecz nie bez trudności: „strzelec”, wyjąc „pierwszą brygadę” stawili czynny opór i nie chcieli dopuścić do aresztowania komendanta. Musiano nawet użyć broni palnej, a gdy wreszcie skutego w kajdanki komendanta Strzeleca umieszczono na samochodzie, towarzysze obrzucili samochód wojskowy kamieniami a zbrodniarza żegnali pięciami „Pierwszej Brygady”.

p) Toruń. (Ofiary W s'y.) Utonęły w Wiśle pod Toruniem 3 osoby w następujących warunkach: Dwie kobiety, kąpiące się w pobliżu mostu kolejowego zaczęły tonąć. Pośpieszył im na ratunek kap. 63 p. p. Piatowski, który jednakże porwany prądem wody, utonął. Również utonąła jedna z kąpiących się kobiet

Z Poznania.

p) Paderewski w odpowiedzi Poznanowi. Na depesze holdownicza, wysłana przez prezydenta Ratajskiego oraz przewodniczącego rady miejskiej p. Hedingera do p. Ignacego Paderewskiego, otrzymało miasto następującą odpowiedź telegraficzną: „Prezydent Ratajski, Prezes Hedinger Magistrat st. m. Poznań — Poznań. Jeżeli przebieg uroczystości wypadł tak wspaniale, Wasza to jest, Dostojni Panowie, wielka zasługa. Wam się należy z mej strony wdzięczność głęboka, więc o przyjęcie serdecznych jej wyrazów najuprzejmiej proszę. Pomogła Wam skutecznie dojrzałość i godność społeczeństwa, któremu pragnąłbym wypowiedzieć miłość moja wierna i najgorętsze uznanie. Paderewski.”

p) Napaść na probostwo. Korzystając z burzy przeciagającej nad Poznaniem, napaść bandyci na probostwo św. Trójcy na Dębiec. Pod groźbą wymierzonego rewolweru domagali się od gospodyni, żeby ich prowadziła do proboszcza. Dzielną gospodynią, która była sama w domu, gdyż ks. prob. dr. Paulus

powrócił w chwilę później ze zebrań w mieście, miała tyle przytomności, umysłu, że sposprowadziła odwróconą od siebie uwagę, wymknęła się na górne piętro i zaczęła strzelać z okna. Na odgłos strzałów zbligli się parafianie z bronią w rękę i oddzielili napaścików. Herszt bandytów został rozpoznan, gdyż w ub. niedzielę otrzymał obiad na probostwie. Dębiec, jak inne przedmieścia Poznania, cierpi pod plagą ciągłych rabunków i kradzieży po domach, polach i ogrodach.

p) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 9. 5. „Orlow” w Parku Wilsona, w razie niepogody „Księżna cyrkówka”. 11. 7. „Cyganeria”. 12. 7. „Czar walca”. — Teatr Polski: 9. 7. „W nocy z środy na czwartek”. 10. 7. „W nocy z środy na czwartek”. 11. 7. „W nocy z środy na czwartek”. 12. 7. „W nocy z środy na czwartek”. — Teatr Nowy: 9. 7. „Burza w szklance wody”. 10. 7. „Burza w szklance wody”. 11. 7. „Ooble serca”.

ficerów. Żołnierzy odstawiono do szpitala, szofera odprowadzono pod konwojem wojskowym do komisarjatu.

bk) Łódź. (Tragedja rodzinna na cmentarzu.) Zamieszkały na letnisku emerytowany nauczyciel 42-letni Józef Brzeziński, udał się z żoną swoją, Apollonią oraz dwuletnią córeczką do Łęczycy i zaproponował zwiedzenie cmentarza. Na cmentarzu Brzeziński wyjął z kieszeni rewolwer i dwoma strzałami położył żonę trupem, a następnie przyłożył rewolwer do głowy córeczki i również ją zabił. Po dokonaniu tego czynu Brzeziński popełnił samobójstwo. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż powodem tej tragedji były niesnaski rodzinne między małżonkami.

bk) Łódź. (Zakupy Litwinów w Łodzi.) Przybyła do Łodzi delegacja kupców litewskich, złożona z 5-tu osób i zakupiła szereg towarów bawełnianych. W rozmowie z fabrykantami oświadczyli kupcy litewscy, iż ludność litewska, przyzwyczajona z czasów przedwojennych do wyrobów łódzkich, zmusza kupców do importowania towaru z Łodzi, mimo wszelkich starań, czynionych przez rząd, który stara się lansować wyroby niemieckie.

bk) Łódź. (Koniec strajku rzeźników.) W dniu onegdajszym odbyło się zebranie cechu rzeźników i wędliniarzy, poświęcone omówieniu sytuacji strajkowej. Na zebraniu tem zapadła decyzja, by pójść po myśli żądań wojewody, nie domagać się podwyżki cen i utrzymać dotychczasowy cennik oraz zakończyć strajk. W związku z powyższym tego postanowienia wszystkie jatki i wędliniarnie zostały na nowo otwarte.

MAŁOPOLSKA

mp) Kraków. (Autobus z pasażerami runął do rzeki.) Szosa między gminą Łosie a Klimkówką była widownią tragicznego wypadku samochodowego. Autobus, będący własnością Aleksandra Kuźmińskiego, z niewiadomych przyczyn runął z wysokości trzech metrów do rzeki Ropy. Pięciu pasażerów, szofer i pomocnik szofera, doznał bardzo poważnych obrażeń, oraz wstrząsu nerwowego. Wóz został kompletnie zniszczony.

mp) Kraków. (Zagadkowe zniknięcie obłąków z aktów sądowych.) W wydziale wekslowym sądu okręgowego w Krakowie stwierdzono zniknięcie całego szeregu weksli protestowanych, wniesionych do sądu wraz z powództwem wekslowym. W tajemniczej tej sprawie toczy się obecnie dopiązgowo śledztwo. Zaginione weksle opiewały łącznie na przeszło 50 tys. i były wystawione przez kupców krakowskich.

mp) Kraków. (Samobójstwo przemysłowca.) W mieszkaniu własnym przy ul. Szpitalnej wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany krakowski przemysłowiec, właściciel wielkiej firmy rzemieślniczej, dr. Józef Prochowski. Dochodzenia wykazały, iż powodem samobójstwa był deficyt firmy, który z powodu kryzysu gospodarczego wzrósł do sumy 300 tys. zł. Prochowski był doktorem praw i starszym cechu rzeźniczego. Cieszył się wielkim poważaniem i sympatją.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Roztargnienie.

— Panie profesorze, nie bądź pan znów taki roztargniony, nie używaj do czyszczenia zębów brzozy, zamiast szczotki. (Passing Show)

Antonina Stankiewiczówna, uczennica seminarjum nauczycielskiego. Jak stwierdzają naoczni świadkowie tragicznego wypadku, w chwili gdy kobiety tonęły, wołając rozpaczliwie o pomoc, przepływał obok nich na motorówce Niemiec Jufusz Brook, który jednak nie usiłował ratować tonące, co wywołało ogólne oburzenie zebranej licznie na plaży publiczności. Również utonął w czasie kąpieli w Wiśle 20-letni Stanisław Kucharski

p) Chojnice. (Skazan'e szpiega niemieckiego.) Sąd karny w Chojnicach skazał na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich przez przeciąg 5 lat i stały dozór policyjny, niejakiego Jana Trzcińskiego z Górek za systematyczne uprawianie szpiegowstwa na rzecz Niemiec.

p) Gdańsk. (Barbarzyństwo robotników gdańskich.) Robotnicy niemieccy zatrudnieni w firmie transportowej „Warta”, należący do niemieckiej partii centrowej, oświadczyli zarządowi firmy, iż nie będą nadal pracować z przyjętym w dn. 1 bm. robotnikami polski. Wskłkiem. Swą niechęć do polskiego kolegi posunęli Niemcy tak daleko, iż rzucili się na niego w czasie pracy i pobili do nieprzytomności. Ofierze brutalności niemieckiej przyszedł z pomocą gdański urzędnik celny, który oddał kilka strzałów w stronę napaścików i zmusił ich do ucieczki.

ŚLASK

ś) Katowice. (Op'ęzetowanie lokalu kasy pożyczkowej.) Ogromną sensację wywołała w Katowicach wiadomość o wydanym przez prokuratora nakazie aresztowania prezesa zarządu Kasy budowlanej pożyczek i oszczędności w Katowicach, Henryka Pawełskiego. Nakaz uwięzienia Pawełskiego nastąpił na podstawie doniesienia interesowanych, którzy wpłacili do kasy 20 proc. sumy, o której pożyczycie zabiegali i mimo upływu dłuższego czasu na poczet tej kwoty nie nie otrzymali. W związku z nakazem aresztowania prezesa zarządu polecono opieczetować lokal i księgę instytucji.

ś) Katowice. (Wielkie zamówienia holenderskie dla hut śląskich.) Zjednoczone Huty Królewskie i Laura uzyskały zamówienie na blisko 30 tys. ton szyn dla kolei holenderskich. Wielki ten sukces polskich hut bardzo silnie zantepokili huty niemieckie. Podobno ze strony wielkich akcjonariuszy, zainteresowanych zarówno w hutach niemieckich jak i polskich, wywierany jest nacisk na zarząd hut Królewskiej i Laury, by zrezygn z uzyskanego w Holandji zamówienia, któreby wówczas przypadło hutom niemieckim. Nie ulega wątpliwości, że wiadomość o nacisku akcjonariuszy, aby polskie huty zrezygn z zamówienia na rzecz hut niemieckich, musi poruszyć opinię publiczną. Zarówno władze jak i całe społeczeństwo nie może dopuścić do tego, by uzyskane w obecnym okresie tak ciężkiego bezrobocia zamówienie, które dla hutom Królewskiej i Laury zatrudnienie na kilka miesięcy, miało być lekkoomyślnie zaprzepaszczone i oddane hutom niemieckim.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Wieluń. (Kto wiatr sieje, zbiera burzę.) W Więzieniu wielunijskim osadzono Ludwika Domagałę, był. posła ze Str. Chłopskiego, z okr. Kalisz, Turku. Wieluń. Domagała ubiegając się podczas ostatnich wyborów o mandat, prowadził żywą kampanję, podczas której dopuścił się przewrnień wobec państwa i rządu. Obiecywał chłopom podział ziemi, lasów, oczywiście bez wykupu i odszkodowania, obiecywał raj na ziemi. Za te niedozwolone metody agitacji skazany został przez sąd i obecnie zaczął odsiadywać karę.

kw) Piotrków. (Samochód w maszerującej kompanji wojska.) Podczas marszu 28 p. strzelców kaniońskich na ćwiczenia wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował poranienie trzech żołnierzy. Na kompanję wojska najechał nieudolnie prowadzony samochód. Trzech żołnierzy znalazło się pod kołami. Szofer, korzystawszy z zamieszania, próbował uciec, został jednak zatrzymany przez jednego z o-

Ze sportu.

Poznań — Śląsk. Mecz ten odbył się w niedzielę, dnia 12. bm. w Katowicach, na który Poznań wysłał reprezentację w następującym składzie:

Bienert (Poznań) — Kwiatkowski I. (Legia), Mikolajewski I. (Olimpia) — Kwiatkowski II. (Legia), Górski (H. C. P.), Kryszkiewicz (Poznań) — Zgórecki (Stella), Graczyński (Sparta), Kwiatkowski (Poznań), Mikolajewski II. (Olimpia), Markiewicz (Sokol), Rezerwowy: Głowacz (Legia).

Wobec powyższego zostają spotkania o mistrz. kl. A: „Legia” — „Sokol” oraz „Olimpia” — „Sparta” z dnia 12. bm. na dzień 19. bm. przełożone.

W niedzielę odbędą się spotkania:

„H. C. P.” — „Warta”.

„O. K. S.” — „Stella”.

„Poznań” — „Ostrovia”.

Program „Radia Poznańskiego”

Piątek, 10. lipca.

7.15 Gazeta poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty PAT'a — notowania giełdy pien. i zboż-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 18.00 Koncert popołudniowy. (Transm. z Warszawy). 19.00 Dodatek do gazety porannej. Z cyklu odczytów mis. 19.15 Pogadanka radio techniczna. 19.30 „Silva rerum”. 19.45 Interludium muzyczne. 20.00 „Torem” literatury i poezji. 20.15 Nadprogram. 20.30 Recital organowy komp. Feliksa Nowowiejskiego. 21.15 Utwory skrzypcowe Henryka Wieniawskiego. 22.00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sport. i polic. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”

Piątek, 10. lipca.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie progr. na dzień bież. 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.10 Kom. Pasitów. Inst. Met. 13.20 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10 Przerwa. 15.25 „Tajemnica podziemi warszawskich”. 15.45 Z życia Polsk. Zesp. Śpiewaczy. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.”. 16.45 Komunikat Centr. Biura

Z Warszawy.

W) Odbieranie broni. Prasa „sanacyjna” donosi, że, w związku z nastrojami strajkowymi, jakie panują w kołach niższych funkcjonariuszy kolejowych i pocztowych, odebrano organizacjom P. W. kolejarzy i pocztowców broń. Podobne zarządzenia zostaną wydane i na przyszłość.

W) Stan bezrobocia. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4. lipca wynosiła 276.378 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje nieznaczny spadek o 3.787 osób. Dowodzi to, że ten spadek bezrobocia został w ostatnim ty-

godniu znacznie zahamowany. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w woj. Śląskiem 4 lipca wynosiła 58.944 osób.

W) Śmierć na katastrofie motocyklowej. Onegdaj w Alejach Ujazdowskich nastąpiło zderzenie się dwóch motocykli, którym jechali dr. Adam Komarek i p. Tadeusz Grabowski. Motocykl wywrócił się, przyczem dr. Komarek uległ pęknięciu czaszki oraz połamianiu obu nóg; zaś p. Grabowski poniósł na miejscu śmierć. Dr. Komarek przewieziony do szpitala św. Rocha zmarł.

Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Lekcja języka francuskiego. 17.10 Przerwa. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 Koncert orkiestry. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gram. 19.40 Giełda rolnicza oraz Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.00 P. Tadeusz Strzeliński wygłosi feljton pt. „Wśród marmurów koronek Alhambry”. 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.20 Komunikaty: Met. Gł. Wojsk. stacji meteor. dla kom. lotn., sportowy II-gi i policyjny. 22.25 Program na dzień następny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Urzędowa Cytura
Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Poniedziałek 8. 7. 1931

Warunki Handel hurtowy naryt: Poznań fałunek waga nowo dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne”

naryt Poznań

Zito	24 5/8	50
Pszonica	28 1/2	27 1/2
Jawie pasławowy	28 1/2	29 1/2
Miska żytnia 65% w. w. w. w.	41 00	42 00
Maks. pszenica 65% w. w. w. w.	42 00	45 00
Orobisz żytnia	15 00	16 00
Orobisz pszena	13 5/8	14 5/8
Orobisz pszena tona	1 00	16 00

Stano. tr. sojowa 3.60—4.00
Stano. stercz 10.70—11.00
Stano. łuski 7.75—8.50
Osobne na rachunek bankowy.

GIEŁDA.

pp. Dzisiaj dn. 9. 7. 31 r. kursy walut są następujące:	
Dolar amerykański	1 8.95
Funt angielski	1 43.275
Frank francuski	100 34.82
Szwajcarski	100 172.35
Marka niemiecka	100 211.07
Goldenv. duński	100 172.97

Humor i satyra.

Roztargnienie.

Architekt liczy pietra po ukonczeniu nowego 50-piętrowego drapacza chmur w Now-Yorku. Liczy i nagle łapie się za głowę:

— Raz, dwa — trzy — pięć — masz tobie! Zapomnieliśmy wstawić czwarte pietra! („Tit-Bits”).

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Czytelnicy: Drukarnia i Leszczyńska St. z o. o. w. Lesznie

Nowe letnisko i kąpielisko w Boszkowie!

Szan. Publiczności miasta Leszna i okoliczności na łaskawą wiadomość, że w niedzielę, dnia 12. lipca 1931 otwieramy

w Boszkowie
letnisko i kąpielisko „Kotwica”

z plażą przy jeziorze dominickim. Prosząc o łaskawą pomoc, zapraszamy wszystkich życzliwych wycieczkowiczów.

ZARZĄD.

Biłg. Richter.

Pokoje dla letników.

Bufet i kuchnia na miejscu zaopatrzone w ciepłe i zimne potrawy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 10. lipca 1931 o godz. 9 przedpoł. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę do rzeczy

Zbiórka kupujących w Lesznie przy ulicy Lipowej przed Szkołą Rolniczą.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 11. bm. o godz. 9 przedpoł. sprzedawć będę w Odrzynie:

kanapę, lustro z podstawą, gramofon, stół, obrus pluszowy, dywan, szynfelerkę, bufet i 1 rower męski

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiórka kupców przed n. Kortus

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 959-31.

Dzielnicy książkowej

poszukuje natychmiast miejscowa spółka akcyjna. Zgłoszenia piśmienne do ekspedycji „Głosu” pod „Książkowa”.

Każda ilość
malin
i poziomek

konie jeszce

„Karl” „Sokoł” „Leszno

Aparat

fotograficzne

9x12 i 6x9, średnim. 25 z za sztukę. Leszno, Dworcowa nr. 22, w składzie.

Pokojuja

podręcznik, niemiecki, uc. ścisła, orzech-łuski, Dm Strzyżewice

Mieszkanie

2 pok. z kuchnią, ed i s. z łazienką do wyjazdu. Czynsz: odleg. urody. Leszno, ul. Odrzyna 2.

Warsztat

obuwniczy

z oknem, wstawionym, za ni. skąd dzielnicy, odstąpić. Osłeczna, ul. Kościelna 17

Chłopak

int. i. st. w. ch. dy. wyuczyć al. fryzjerską, niemieckie, zgłosić T. Kuśnierz, m. str. tryzjerska Leszno — Dworcowa nr. 6

DRUKI

wykonyje

Drukarnia Leszczyńska

LESZNO

Oswiadczenie.

Niniejszem oświadczam, że oświadczam, dotychczas moim żon. u mieszkanie w dniu 8. 7. 1931, gdzie uczyniłem to w stanie podległym.

Szczepan Błaszak.

2000 zł

pożyczki, poszu. na I. h. i. o. te. na gospodarstwo 16 mg. budynki zabezp. na 16, 00 zł Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod Nr. 100

Poszukuje

3-4 tys. zł. na I. h. i. o. te. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod Nr. 100

Posu. i. e.

mieszkanie

1-2 pok. z kuchnią. Oferty do eksp. Gł. pod „mieszkanie”.

AGENTURA POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Potowit, Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa; Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyn: Kielmiński, Rynek. Polec: Stefański, Księgarska. Krolia: A. Wlekiński, Wolsztyn; A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer, Jutrosin; J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz, R. Kowalski. Wronow: Dalaszyński. Zabowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Wyszachowice: Wojtkowski, piekarnia, Świeciechowa. Schel, Krzywó: Bol, Płaczka, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska. nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.